

E-leki ocalone

Poniedziałek, 19 marca 2007 (10:21) Aktualizacja: Poniedziałek, 19 marca 2007 (10:23)

Źródło: biznes.interia.pl

Nagły zwrot akcji w pracach nad prawem farmaceutycznym. Senat zezwolił na sprzedaż leków bez recepty przez Internet i zezwolił do reklamę aptek. Co na to Sejm?



AFP

Takiego obrotu sprawy nie spodziewał się nikt, a już najmniej zwolennicy swobody handlu **lekami** bez recepty (OTC) w Internecie.

- Coś takiego! - Jacek Demkowski, prezes apteki Domzdrowia.pl nie krył zaskoczenia.

- A jednak! - z niedowierzaniem stwierdził po krótkim namyśle Stanisław Piechula, prezes Okręgowej Izby Aptekarskiej w Katowicach, który orędownik zakazu handlu w sieci, który wytoczył proces właścicielom wirtualnych **apteki**, domagając się zamknięcia internetowych witryn z lekami.

Po tym jak w lutym sejm gładko przyjął restrykcyjne przepisy zakazujące sprzedaży wysyłkowej medykamentów oraz wprowadził całkowity zakaz reklamy aptek, wydawało się, że głosowanie w senacie to formalność. Tym bardziej, że senatorowie prezentowali nawet bardziej rygorystyczne podejście do prawa farmaceutycznego niż koledzy z niższej izby. Jedna z poprawek zakładała zakaz reklamy nie tylko aptek, ale także tzw. punktów pozaaptecznych, handlujących **lekami** OTC.

Nagły zwrot akcji

Niespodziewanie sprawy potoczyły się zupełnie innym torem. W nocy ze środy na czwartek pomysł rozszerzonej wersji zakazu reklamy upadł. Potem zaczęły się dziać jeszcze dziwniejsze rzeczy. Senat stwierdził, że pomysł, by zakazać aptekarzom sięgania po reklamę zbyt głęboko ingeruje w wolny rynek i zdecydował się powrócić do łagodnych restrykcji proponowanych w przedłożeniu rządowym, które nie zezwala tylko na reklamę leków refundowanych.

I na tym jeszcze nie koniec. Nagle pod głosowanie trafia kontrowersyjny przepis zakazujący wysyłkowej sprzedaży leków bez recepty. I znowu senatorowie wracają do przedłożenia rządowego, dopuszczającego handel na odległość, który sejm w lutym obłożył zakazem.

- Zwyciężył zdrowy rozsądek, w którego istnienie przestałem wierzyć - mówi Jacek Demkowski.

Na bicie w dzwony jest jeszcze jednak zdecydowanie za wcześnie. Decyzja senatu przywraca nadzieję właścicielom aptek internetowych, zagrożonych likwidacją, na dalsze istnienie, ale sprawy jeszcze wcale nie kończy.

- Uważałam i uważam, że jest za wcześnie na otwieranie tego kanału dystrybucji leków - mówi Małgorzata Stryjska wiceprzewodnicząca sejmowej komisji zdrowia z ramienia PiS, nie kryjąc konsternacji z powodu decyzji senatu, zdominowanego przecież przez zwolenników obecnej koalicji rządzącej.

Ustawa wraca sejmowej komisji zdrowia, w której mocny front tworzą zwolennicy zaostrzania przepisów.

Warto rozmawiać...

Rafał Ślusarz,

senator PiS, członek senackiej komisji zdrowia

Poddajemy pod rozwagę sejmowi, czy nie warto jeszcze raz przedyskutować sprawy zakazu handlu na odległość. Senat uznał, że nie należy tej drogi zamykać.

Zgadzamy się z argumentem, że sprzedaż w sieci wiąże się z różnymi zagrożeniami, ale wciąż otwarte pozostaje pytanie, czy poprzez zakaz nie wylewamy **dziecka** z kąpielą. Sejm zdecydował, że ponieważ nie można kontrolować Internetu to trzeba zamknąć do niego dostęp. My uważamy, że nie trzeba od razu wprowadzać embarga. Trzeba jeszcze raz przedyskutować ten problem.

Karol Jedliński



źródło informacji:

Oryginalny tekst: <http://biznes.interia.pl/wiadomosci-dnia/news/e-leki-ocalone,884637>